

II LO

I Liceum Ogólnokształcące
im. W. Broniewskiego w Świdniku

new bronx times

Nr 6

Kwiecień 2010

W tym numerze:

Kronika szkolna

Wywiady z nauczycielami

Ojczyzna polszczyzna

Artykuły

W wolnym czasie...

Sport

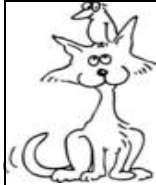


"Bo zwyciężać mogą Ci co wierzą, że mogą" Wszystkiego najlepszego, połamania piór, optymizmu i dużo wiary we własne siły. Naszym maturzystom życzy grono pedagogiczne i uczniowie.

Co się dzieje w Bronku przed i po dzwonku

TYDZIEŃ ZDROWIA W I LO: I dzień ZDROWO SIĘ ODŻYWIAM

8 lutego 2010 r. zainicjowany został Tydzień Zdrowia. Pierwszy dzień poświęcony był tematyce żywienia. Podczas lekcji nauczyciele omawiali tematy zastosowania chemii w produkcji żywności, witamin, żywności modyfikowanej genetycznie, zasad zdrowego odżywiania się, zasobów wody na świecie. Uczniowie klas pierwszych i drugich wzięli udział w spotkaniu z panią dr Bożeną Sadowską-Krawczyk, która omawiała tematy zdrowego odżywiania, problemy otyłości, przyczyny nadwagi na świecie. Następnie pan Krzysztof Kiernicki zapoznał słuchaczy z tematem higieny uzębienia, przyczynami, skutkami i sposobami zapobiegania próchnicy. Ponadto, dzięki sponsorom: Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piaskach i Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kranymstawie, odbyła się degustacja produktów mlecznych.



IV Dzień Zwierzoluba

8 lutego 2010 roku miał miejsce finał akcji Dzień Zwierzoluba. Impreza odbyła się już po raz czwarty. Jej celem jest zawsze taki sam - pomoc bezdomnym i potrzebującym zwierzętom. Prelekcję na temat odpowiedzialności za zwierzę wygłosiła **pani dr Iwona Zadrzyńska pracująca w świdnickiej przychodni dla zwierząt**. Mówiła o odczuwaniu przez zwierzę bólu i stresu na poziomie takim samym jak u człowieka, o konsekwencjach zdrowotnych z tego wynikających oraz obowiązku pomagania zwierzętom. Imprezę zakończył turniej zręcznościowy nauczyciele – uczniowie. W tym roku zebrano 91 kg karmy dla kotów oraz 113 kg karmy dla psów, która powędrowała do Schroniska dla zwierząt w Krzesimowie oraz Fundacji Felis z Lublina. Organizatorki Anna Adamczyk oraz Aneta Jagieła.

TYDZIEŃ ZDROWIA W I LO: II dzień JESTEM WOLNY OD NAŁOGÓW

9 lutego 2010 r. poświęcony został tematyce różnorodnych uzależnień. Tego dnia uczniowie uczestniczyli w profilaktycznym programie słowno-muzycznym "Dopóki masz wybór", zorganizowanym w kinie Lot. Program przygotowali terapeuci uzależnień i zarazem wybitni muzycy - duet Tu i Teraz - Piotr Nagiel i Marcin Koldra (członkowie rockowego zespołu Sto%). Artyści zaprezentowali kilka utworów muzycznych, m.in. "Kiedy", "Między wierszami", "Dopóki masz wybór", które mówiły o poczuciu samotności, trudzie życia, potrzebie przyjaźni, miłości, walce z nałogiem.

ŚWIDNICKIE SPACERY - XXVIII ROCZNICA WYDARZEŃ

11 lutego 2010 młodzież z klas drugich i trzecich, pod opieką pana Tomasza Kasperka, brała udział w obchodach XXVIII rocznicy Świdnickich Spacerów, zorganizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku. Najpierw złożono kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym wydarzenie, następnie uczestnicy obchodów przemaszewali ulicą Niepodległości, biorąc udział w historycznym happeningu.

TYDZIEŃ ZDROWIA w I LO : III dzień KOCHAM SPORT

10 lutego 2010 r. był dniem promowania aktywnego stylu życia. Z tej okazji drużyny gimnazjalne wzięły udział w turnieju piłki siatkowej. Nad imprezą czuwały panie Lidia Grobel i Jolanta Kołodziejczyk. Wszyscy mogli przyłączyć się do degustacji produktów mleczarskich naszych sponsorów, drożdżowych bułeczek ofiarowanych przez Piekarnię GRELA oraz domowych wypieków uczniów.

TYDZIEŃ ZDROWIA W I LO: IV dzień SZANUJĘ ŻYCIE SVOJE I INNYCH

11 lutego 2010 r. poświęcony został ochronie życia i niepełnosprawności. Uczniowie klas 1b i 2b spotkali się z niepełnosprawną poetką, panią Joanną Pąk. Uczniowie i nauczyciele spotkali się z panem Zdzisławem Kardasiewiczem, prezesem PCK, człowiekiem niezwykle zasłużonym dla akcji krwiodawstwa. Dr n.med., pan Tomasz Kocki, pracownik naukowy Uniwersytetu Medycznego opowiadał o przyczynach i sposobach radzenia sobie ze stresem. Przedstawicielki Sanepidu, panie Jolanta Poleszak oraz Agnieszka Podolska opowiadały o profilaktyce chorób zakaźnych. Na koniec uczniowie klas 2a i 2e pod opieką pani Bożeny Stypińskiej, zademonstrowali pokaz ratownictwa medycznego.

„With, or without you”

Wojtek Basiuk i Igor Nowicki, uczniowie klasy 1a w pierwszym tygodniu ferii wzięli udział w wymianie międzynarodowej. W ramach projektu wyjechali do niemieckiego ośrodka w Grillenburgu koło Drezna. Wymiana międzynarodowa obejmowała grupy 5-6 osobowe, z czterech różnych państw (Niemcy, Węgry, Finlandia i Polska). Projekt przeprowadzony został przy wsparciu „Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo” i niemieckiej organizacji „Chance 93”. Podczas tygodniowej wymiany uczestnicy projektu przełamali bariery językowe, omawiali problemy biedy w swoich krajach, zapoznawali się z kulturą i tradycjami uczestników projektu innych państw, zorganizowali pomoc dla biednej młodzieży w Niemczech, zwiedzali liczne zabytki w pobliskich miastach, organizowali wspólne zabawy i gry integracyjne.



W domu Broniewskiego, a potem... spotkanie z Upiorem. Wycieczka do Warszawy

11 lutego uczniowie klas 1a, 1c, 1d, 1a i 11b uczestniczyli w wycieczce edukacyjno-kulturalnej do Warszawy. Opiekunami wyjazdu były panie Zofia Mazurek, Jolanta Piaśnicka i Małgorzata Lewandowska. Pierwsza część wycieczki koncentrowała się na osobie patrona szkoły – uczniowie zwiedzili Muzeum Władysława Broniewskiego. Druga część wycieczki związana była z wizytą w Teatrze Muzycznym Roma na znakomitym musicalu Andrew Lloyd Webbera "Upiór w operze" w reżyserii Wojciecha Kępczyńskiego.

GUILTY OR NOT GUILTY? POKAZOWY PROCES AMERYKAŃSKI

10 lutego 2010 r. uczniowie z klas 1a, 1c, 1d, 2a, 2c i 3a obejrżeli pokazowy proces amerykański (w języku angielskim) przedstawiony przez studentów prawa amerykańskiego KUL. Dwunastu uczniów miało okazję zasiąść w ławie przysięgłych (The Jury) i po wysłuchaniu mów adwokatów i zeznań świadków przestępstwa, zdecydować, czy oskarżony jest winny czy nie.

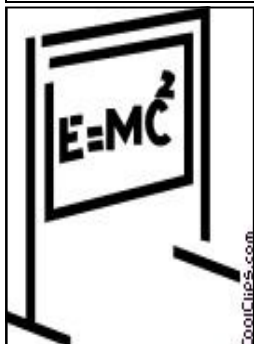
O. Filip Buczyński odebrał dary dla Hospicjum Małego Księcia

12 lutego 2010 r. Ojciec Filip Buczyński, założyciel i prezes Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia odbierał w I LO w Świdniku dary zebrane przez młodzież podczas Tygodnia Zdrowia dla podopiecznych ośrodka. O. Filip opowiadał o działalności hospicjum, dzielił się swoimi przemyśleniami na temat godności i wartości ludzkiego życia. Mówił również o podopiecznych hospicjum, ich codziennej walce z chorobą, cierpieniu fizycznym i duchowym.



CLIKONMANIAC 2010

10 lutego 2010 r. uczniowie odbyła się kolejna edycja konkursu językowego Clikonmaniac, zorganizowanego przez Gimnazjum nr 5 im. Sybiraków w Zamościu. Test konkursowy zawierał zadania na rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstu czytane-go, komunikację w języku angielskim oraz test leksykalny i gramatyczny. Do etapu wojewódzkiego zakwalifikowali się: Ewa Michalik kl 1a, Kacper Wieczorek kl 2c i Konrad Żuchowicz kl 3a.



Konferencja „Wspólna pasja - nauczanie fizyki”

4 marca 2010 r. pani Gabriela Kowalczyk wraz z uczennicą klasy IIIa Izabelą Hermanowską wzięły udział w konferencji "Wspólna pasja - nauczanie fizyki". Konferencja została zorganizowana przez Instytut Fizyki UMCS i Wydawnictwo Nowa Era. Celem spotkania była wymiana doświadczeń, doskonalenie warsztatu nauczyciela oraz promocja fizyki jako pełnej interesujących zagadnień nauki.



Warsztaty dziennikarskie

W dniach 6-8 marca 2010 r. młodzież z koła dziennikarskiego pod opieką polonistki pani D. Rak, wzięła udział w II Edycji Ogólnopolskich Warsztatów Dziennikarskich, które odbywały się na Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Głównym założeniem organizatorów było umożliwienie debiutującym dziennikarzom nabycie umiejętności warsztatowych dziennikarza radiowego, telewizyjnego i prasowego.

Turniej Szachowy w I LO

10 marca 2010 r. odbył się Turniej Szachowy. Pomyślnie konkursu był pan dyrektor Stanisław Stefańczyk, zaś zorganizowały go i nadzorowały uczestników panie Lidia Grobel i Jolanta Kołodziejczyk. Szachy wypożyczył MOK. Zwyciężył Wojciech Mazur (3e), który w nagrodę otrzymał puchar. Drugie miejsce zajął Artur Derek (1a), a trzecie - Mateusz Ząbłotny (2a).



Konferencja „UZDRAWIAJĄCA MOC RELACJI”

12 marca 2010 r. uczniowie klasy II B wraz z panią Katarzyną Paszko wzięły udział w konferencji "UZDRAWIAJĄCA MOC RELACJI". Konferencja została zorganizowana przez Ośrodek Terapii i Rozwoju w Świdniku. Celem spotkania była wymiana doświadczeń oraz próba odpowiedzi na pytania dotyczące uzdrawiającego działania relacji międzyludzkich. Uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania ciekawych wykładów oraz uczestniczenia w warsztatach.

Spotkanie z pisarką Anną Brzezińską

15 marca 2010 r. uczniowie klasy 1b wraz z panią Anetą Jagiełą uczestniczyli w spotkaniu autorskim z pisarką powieści fantasy Anną Brzezińską, które odbyło się w Miejsko -Powiatowej Bibliotece Publicznej w Świdniku. Autorka jest związana z Lubelszczyzną. Ukończyła Instytut Historii KUL oraz studia doktoranckie w Central European University w Budapeszcie w dziedzinie mediewistyki. Jest współwłaścicielką Agencji Wydawniczej RUNA. Debiutowała opowiadaniem „A kochał ją, że strach”, za które otrzymała Nagrodę im. Janusza A. Zajdla.



Wielkanocna Zbiórka Żywności

19-20 marca 2010 r. odbyła się Wielkanocna Zbiórka Żywności. Dary zbierano w świdnickich supermarketach. Koordynatorem był przedstawiciel samorządu uczniowskiego Jakub Maruszak kl. III a.

XVII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Geograficznej o Polsce „ Znaszli swój kraj”



20 marca 2010 r. odbył się w Łodzi XVII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Geograficznej o Polsce „Znaszli swój kraj”. Organizatorem konkursu był Zakład Dydaktyki Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego. W konkursie wzięły udział: Dominika Żmurek z kl. IIa i Magdalena Jędruch z kl. IIc. Test zawierał 24 zadania z wiedzy o Polsce. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością budowy geologicznej, klimatu oraz bieżących problemów gospodarczych kraju.

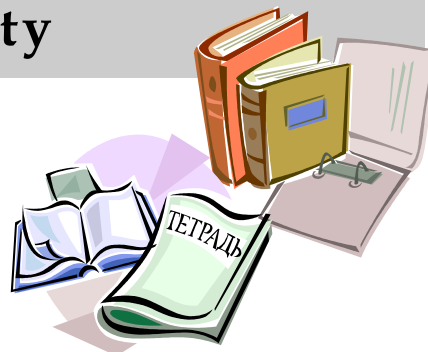
20 marca 2010 r. odbył się w Łodzi XVII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Geograficznej o Polsce „Znaszli swój kraj”. Organizatorem konkursu był Zakład Dydaktyki Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego. W konkursie wzięły udział: Dominika Żmurek z kl. IIa i Magdalena Jędruch z kl. IIc. Test zawierał 24 zadania z wiedzy o Polsce. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością budowy geologicznej, klimatu oraz bieżących problemów gospodarczych kraju.



Konferencja „Uwarunkowania życia codziennego a zdrowie psychiczne dziecka”

16 marca 2010 r. na Wydziale Politologii UMCS w Lublinie odbyła się konferencja „Uwarunkowania życia codziennego a zdrowie psychiczne dziecka” w której udział wzięli Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak oraz przedstawiciele władz miasta Lublina i województwa. I LO w Świdniku reprezentowały uczennice klasy II b Magdalena Harytanowicz i Ewelina Ciołek oraz pani Katarzyna Paszko. Uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania ciekawych wykładów specjalistów dotyczących problemów dzieci i młodzieży.

Kącik maturzysty



Efektywne uczenie się

Przed maturą warto poznać techniki szybkiego uczenia się, tak więc z myślą o naszych tegorocznych maturzystach postanowiliśmy zebrać i zamieścić w jednym miejscu najważniejsze rady, wskazówki, techniki zapamiętywania i ćwiczenia pamięci. Mamy nadzieję, że okażą się strzałem w dziesiątkę, czego Wam serdecznie życzymy.

Aby czegokolwiek nauczyć się efektywnie musisz to widzieć, słyszeć i czuć.

Tony Stockwell

Relaksacja:

- muzyka (barokowe largo)
- oddychanie przeponowe (regularne i rytmiczne)
- ćwiczenia fizyczne (skoki, ósemki, bażgroły)
- ćwiczenia umysłowe (ulubiony krajobraz, miłe wspomnienia)

Przerwy co 30-45 minut, gdyż nasz umysł pracuje najefektywniej na początku i na końcu danej jednostki (tzw. efekt początku i efekt końca). Dla regeneracji i odświeżenia umysłu wystarczy 5-10 minut, które możesz przeznaczyć na ćwiczenia oddechowe, relaksujące i energetyzujące.

WŁAŚCIWOŚCI MÓZGU

- Mózg składa się z dwóch półkul-lewej (logicznej) i prawej (intuicyjnej i wyobraźniowej), których harmonijna współpraca warunkuje odniesienie sukcesu. Tradycyjne uczenie opiera się na półkuli lewej, przez co jest ona nadmiernie obciążona.

- Wszystkie informacje docierają do mózgu za pomocą pięciu zmysłów- wzroku, słuchu, dotyku (czucia), zapachu i smaku.

- Mózg nigdy nie jest całkowicie wyłączony. Cały czas emituje delikatne impulsy elektryczne o różnej częstotliwości-fale mózgowie. (Najefektywniejsze są fale ALFA-mózg chłonie wiedzę najlepiej. Jest to stan fizycznego i psychicznego rozluźnienia, tak jak np. po przebudzeniu. Tradycyjne nauczanie odbywa się zazwyczaj za pomocą fal BETA, stanie powiązany z wszelkiego rodzajami stresami.) Jeśli chcemy jakąś informację zapamiętać na dłużej należy w proces zapamiętywania zaangażować obydwie półkule równocześnie. Angażowanie obu półkul równocześnie powoduje ich synchroniczne działanie, a w konsekwencji zwiększenia potencjału całego mózgu.

Ajschylos powiedział: „*Matką wiedzy jest pamięć, matką pamięci – metoda*”

Warto więc poznać narzędzia, które ułatwiają zapamiętywanie.

Mnemotechniki to inaczej techniki pamięciowe, które ułatwiają zapamiętywanie w szybki sposób po jednokrotnym powtórze-

niu. Np. dzięki **Łańcuchowej Metodzie Zapamiętywania (ŁMZ)** możemy zapamiętać dowolną ilość informacji wykorzystując siłę skojarzeń i łącząc je w historyjkę.

Nazwiska, słówka z języka obcego, trudne nazwy geograficzne świetnie zapamiętamy dzięki Technice Słów Zastępczych (TSZ). Metoda polega na tym, że kojarzymy nowe słówko z czymś, co blisko brzmi w naszym języku. Wykorzystujemy dzięki temu jedną z zasad zapamiętywania: nasz mózg rozpoznaje i zapamiętuje to co już zna.

Masz problemy z zapamiętaniem kodów cyfrowych, pinów, nr tel.? Wykorzystaj Zakładki Obrazkowe (ZO) – to metoda, która pozwala zobaczyć cyfrę jako obraz. Np. cyfra 2 to łabędź, 8 przypomina bałwana, 4 krzesło, 7 flagę. Dzięki temu już zapamiętałeś układ czterech cyfr (2847). Łatwo je odtworzyć, bo obrazy widzimy, cyfry zaś są abstrakcją.

Chcesz zgłębić sztukę zapamiętywania cyfr -? - poznaj Fonetyczny Alfabet Cyfrowy (FAC). Wielokrotny mistrz świata Dominic O'Brien potrafi zapamiętać w kolejności 1000 cyfr. Jeśli poznasz tę metodę też możesz to zrobić. On jest mistrzem świata, bo zajmuje mu to 15 minut.

Niektóre z tych technik pozwalają zapamiętać informacje i odtworzyć je w kolejności lub na wrywki. Tak się dzieje, kiedy skorzystamy z Zakładkowej Metody Zapamiętywania (ZMZ).

We wszystkich metodach wykorzystuje się wzór na pamięć.

W z ó r n a p a m i ę ć =
Obraz + Akcja + Emocje

W mnemotechnikach działają mechanizmy pamięciowe, które polegają na tym, że wykorzystujemy wyobraźnię, tworząc obrazy, nowe informacje łączymy ze starymi nadając im charakter ekspresyjny, angażujemy się w cały proces emocjonalnie, pobudzamy wszystkie zmysły.

Można wyłonić różne typy modalne uczniów, np.:

1. typ kinestetyczny (czuciowcy),
2. typ słuchowy,
3. typ werbalny.

Uczniowie z przewagą typu kinestetycznego (kinestetycy/ czuciowcy) najlepiej uczą się i zapamiętują poprzez możliwość ruchu, działania. Uczą się niemal automatycznie podczas wykonywania szkolnych eksperymentów. Łatwo zapamiętują role, figury tańeczne, zasady sportowe- wszystko, co angażuje ich w sposób ruchowy. Tacy uczniowie wymagają dużej aktywności, możliwości

przełożenia wszystkich nowych informacji i bodźców na aktywne działanie- w ten sposób najefektywniej uczą się i zapamiętują. Dlatego stworzenie im warunków do aktywności ruchowej gwarantuje odniesienie sukcesu.

Jego dewiza: Mam, co do tego dobre odczucia.

Uczniowie z przewagą typu słuchowego (słuchowcy) szczególnie mocno reagują na bodźce słuchowe: piosenki, rymowanki, teksty do słuchania, historie opowiadane przez nauczyciela, ustne omówienia treści gramatycznych itp. Osoby te najlepiej zapamiętują podczas głośnego powtarzania materiału *Jego dewiza: Ten pomysł brzmi niezłe.*

Uczniowie z przewagą typu wzrokowego (wzrokowcy) preferują teksty pisane, chętnie uczą się robiąc notatki, zapisując myśli, sporządzając diagramy i rysunki. Zwracają uwagę na rozmieszczenie tekstu i wytłuszczeniu hasła. Ma szczególną łatwość w zapamiętywaniu map i zdjęć. Mają więcej wyobraźni przestrzennej.

Jego dewiza: Trzeba to zobaczyć, aby w to uwierzyć.

Każdy uczeń musi dostosować do siebie odpowiednie metody pracy własnej w oparciu o swój styl. Warto również włączyć i wykorzystywać podczas nauki pozostałe zmysły, aby wykorzystać w pełni potencjał umysłowy drzemający w każdym z nas. Właściwa stymulacja nieużywanych dotąd w trakcie uczenia się kanałów odbierania i przetwarzania danych zwiększa szybkość i efektywność nabywania wiedzy.

Nauka języka obcego obejmuje trzy sfery:

1. język (słownictwo, funkcje i sytuacje, sprawności i gramatyka).
2. wiedzę o kulturze krajów anglojęzycznych, wiadomości o obszarach nauczanego języka, problemy współczesnego świata
3. autonomia, rozwijanie u uczniów indywidualnych strategii i technik uczenia się (style), słownictwa i umiejętności przedmiotowe.

Wielu uczniów zastanawia się, co zrobić, aby szybciej zapamiętywać materiał szkolny, zwiększyć koncentrację, kreatywność, uwolnić się od stresu. Odpowiedź może dać metoda, zwana superuczeniem.

Nowoczesne metody uczenia, zwane również szybkim uczeniem, uczeniem przyspieszonym lub superuczeniem, zostały opracowane w toku wieloletnich badań już od lat 50-tych na wszystkich kontynentach przez niezależne zespoły naukowców. Pozwalają one uwolnić intelektualne możliwości ucznia.

Superuczenie podnosi twoje wyniki gdyż:

- bazuje na zintegrowanym działaniu i funkcjach obydwu półkul mózgowych(uczenie tradycyjne obciąża nadmiernie tylko jedną, lewą półkulę mózgu, zwaną półkula logiczną)
- wykorzystuje stan podwyższonej gotowości i chłonności mózgu- gdy mózg emituje fale alfa- w którym następuje kilkakrotny wzrost jakości pracy umysłowej
- stosuje multisensoryczne kodowanie informacji
- uczenie angażuje wszystkie zmysły. Superuczenie jest to zestaw skutecznych sposobów i narzędzi, które pozwolą na szybkie i efektywne zgłębianie dowolnej dziedziny wiedzy. Opiera się na formule pamięci, która mówi:

PAMIĘĆ = OBRAZ + AKCJA

Aby spełnić ten warunek OBRAZ symbolizujący daną treść musi być niezwykle, niecodzienny, przesadny, dynamiczny-AKCJA, gdyż treści szare i pospolite szybciej wylatują z pamięci, np.

zdanie wypowiedziane przez dziennikarza „Człowiek ugryzł psa” zostanie szybciej zapamiętane niż „Pies ugryzł człowieka”. Obraz musi być plastyczny, odczuwany wszystkimi zmysłami- wzrokiem, słuchem, węchem, smakiem i dotykami.

Łańcuchowa Metoda Skojarzeń, czyli łańcuchowe łączenie wyrazów, nie opiera się wyłącznie na jednej lewej półkuli mózgowej (tak zwanej półkuli logicznej, analitycznej), która jest nadmiernie eksploatowana i przeciążona, jak w tradycyjnej nauce, lecz wykorzystuje również potencjał prawej półkuli, który jest niedoceniany. Tylko zintegrowane działanie obydwu półkul mózgowych zapewni sukces w uczeniu się. Każda informacja musi trafić do lewej półkuli-odbierającej informacje słowne i cyfrowe oraz do półkuli prawej- odbierającej informację przedstawione obrazowo.

Właściwa organizacja materiału przeznaczonego do nauczania, ułatwi uczenie się. Należy wyłonić kilka kluczowych, dla danego akapitu, słów-haseł, które będą streszczeniem danego tematu. Następnie przy użyciu LMS, zapamiętaj dany ciąg.

Mapy umysłowe –zapis graficzny wszystkich podstawowych pojęć związanych

z danym tematem i odchodzące od nich drobniejsze linie z „podpunktami”. Zapamiętywanie map dzieje się samoistnie, ponieważ są one OBRAZOWYM i globalnym (całość na jednej stronie) przedstawieniem materiału. Technika ta zwiększa aktywność uczącego się, jego inicjatywę i zaangażowanie-zamiast biernego powtarzania informacji do zapamiętania. Dzięki temu w zapamiętywanie zaangażowany jest cały mózg, co daje natychmiastowe efekty.

Pierwsza zasada-od całości do szczegółu. Druga zasada-jak najbardziej obrazowo (symbole, strzałki, różne pismo-drukowane i pisane, kolorowe mazaki i inne znaki graficzne)

Zakładkowa Metoda Zapamiętywania (ZMZ), przeciwieństwo do LMS nie wymaga zapamiętania całej sekwencji wydarzeń, oparta jest zapamiętywaniu i odtwarzaniu dowolnych partii materiału w dowolnej kolejności. Polega na tworzeniu stałej bazy zakładek pamięciowych, czyli słów-haków lub słów- wieszaków, cyfry, którym dopasowujesz obrazy na zasadzie podobieństwa.

szkolnictwo.pl

Przesady maturzysty:

Każdy się z nich śmieje, ale po cichu ich przestrzega, bo przecież na pewno nie zaszkodzą, a mogą pomóc. Oto niektóre z nich:

- *nie wolno ścianać włosów od studniówki bo może to spowodować "ścicie" wiedzy na maturze
- *na maturze podobnie jak na ślubie trzeba mieć jakąś rzecz pożyczoną, najlepiej od osoby mądrej bo wtedy rzecz ma siłę umysłu właściciela
- *oczywiście czerwona bielizna którą miało się poprzednio na studniówce, dodatkowo mężczyźni przed wejściem do sali powinni się postarać o zobaczenie kawałka bielizny którejs

z uroczych koleżanek

- *panowie powinni zameldować się na maturze w garniturze ze studniówki
- *nie można zapomnieć również o kopniaku na szczęście, który ma za zadanie pobudzić i zmobilizować mózg
- *trzeba mieć przy sobie np. w kieszonce jakąś małą rzecz która zawsze przynosiła nam szczęście
- *w dniu matury nie wolno aby ktokolwiek życzył powodzenia, szczęścia itp aby nie zapeszyć, jedyne co można życzyć to połamania długopisu
- *nie wolno także zapomnieć o amulecie, najlepiej mieć przy sobie słonią z trąbą pod-

niesioną do góry lub czterolistną koniczynkę, którą może kiedyś udało się znaleźć

- *w nocy przed maturą najlepiej spać z książką pod poduszką z przedmiotu który się zdaje na następny dzień, ponieważ podobno najwięcej uczy się przez sen
- *maturalny sukces gwarantuje podobno pogłaskanie (jedno, lub trzykrotne) kolan dyrektorki- jest to jednak zazwyczaj trudne i nieosiągalne
- *rano w dniu matury należy wstać prawą nogą i tą samą należy wejść na egzamin :)

Co po szkole? Wyjechać, czy zostać?

Wyjazd za granicę to szansa dla młodego człowieka czy może strata czasu? Żeby odpowiedzieć sobie na to pytanie trzeba się zastanowić co jest dla młodego człowieka w życiu szansą, a co stratą cennego czasu, który mógłby wykorzystać w inny, lepszy sposób. Uważam, że wyjazd za granicę zaraz po liceum jest "głupotą", ponieważ w naszym kraju istnieje wiele uczelni i co za tym idzie „masa” kierunków, z których na pewno da się wybrać odpowiedni dla każdego. W Polsce, jeżeli tylko się chce, można bez problemu zdobyć dobre wykształcenie. Wyjazd za granicę, po skończeniu studiów, jest już bardziej sensowny. Wiadomo, że zaraz po wyjeździe nie jest kolorowo, ale czy to nie jest dobra szkoła życia? Człowiek docenia wtedy rzeczy, które wcześniej nie przyciągały jego uwagi, a także ma możliwość poznania wielu nowych ludzi, nauki języka, a także zarobienia pieniędzy i już na początku „dorosłości” może mieć pewny start w życiu. Jednak wiadomo, że w życiu liczy się też szczęście i to, co wyjdzie jednemu, może okazać się porażką dla drugiego. Trzeba się liczyć z tym, że pieniądze nie spadają z nieba i żeby coś osiągnąć, trzeba się poświęcić i bardzo ciężko pracować. Mówi się, że za granicą są lepsze perspektywy i można więcej zarobić niż w Polsce, ale czy to do końca prawda? Każdy człowiek musi indywidualnie sobie odpowiedzieć na to pytanie, zdobyć informacje o miejscu do którego chce wyjechać, mieć dużo rozsądku i oczywiście łut szczęścia :) Ale, po pierwsze musi zdobyć wykształcenie i mieć odpowiednie kwalifikacje. Wszystko ma swoje plusy i minusy. Największą wadą wyjazdów jest oczywiście to, że jest się daleko od domu i bliskich. Jednak uważam, że jeżeli istnieje możliwość pewnego wyjazdu, to powinno się z takiej szansy skorzystać. Wyjazd „w ciemno” jest już dużym ryzykiem i może się źle skończyć dla młodego, jeszcze niedoświadczonego człowieka.

M. Z. IIIc

W głębi duszy



Każdego ucznia interesują ciekawostki z życia nauczycieli. W tym wydaniu naszej gazetki macie szansę dowiedzieć się co tak naprawdę gra w duszach serek od niemieckiego i geografii oraz Pana Dyrektora.

Pani Małgorzata Lewandowska:

Moja ulubiona piosenka to ... generalnie piosenki Perfektu, piosenki z lat 80 które kojarzą mi się z moją młodością, pomagały mi one w trudnych czasach.

W wolnym czasie najchętniej ... poświęcam się sportom np. w zimie narty, w lecie windsurfing. Lubię jeździć na rowerze i spędzać weekendy nad jeziorem. Od czasu do czasu uprawiam nordic walking, lubię pływać, żeglować i grać w tenisa stołowego - oczywiście najlepiej jak dzieje się to w obecności znajomych.

Mój wzór do naśladowania ... to przede wszystkim Jan Paweł II. Mój niedościgniony autorytet.

W dzieciństwie marzyłam o ... tym żeby zostać nauczycielką.

Motto które chciałabym przekazać uczniom to: BĄDŹCIE ŻYCZLIWI DLA INNYCH.

Pani Jolanta Siembida:

Ulubiona zabawka z dzieciństwa, aż do piątej klasy podstawówki to lalka szmacianka.

Miejsce, które odwiedziłam i urzekło mnie najbardziej to ... Jaskinia Krasowa w Miscołcu na Węgrzech. Piękne formy krasowe, nacieki, komnaty. Niesamowite kolory-

coś pięknego. To miejsce zauroczyło mnie. Jeśli ktoś chce nacieszyć oko POLECAM.

Moja ulubiona drużyna sportowa ... to królewski Real Madryt, ale mam wielki sentyment do naszej drużyny narodowej. Piłkarz którego cenię to Euzebiusz Smolarek. Żał mi Artura Boruca ponieważ czytałam, że ma problemy w życiu prywatnym. Szkoda tak obiecującego bramkarza. Ubolewam, że Polacy nie zagrają w RPA.

Mój talizman szczęścia ... mamusia podsuwa mi łuski karpia do portfela, tak żeby pieniądze „nie uciekały”. Czytałam też, że moim szczęśliwym kamieniem jest rubin. Ja jednak nie wierzę w takie rzeczy.

To co lubię ale niestety mi nie wychodzi to śpiewanie. Znam nawet wszystkie słowa piosenek.

Pan Dyrektor Stanisław Stefańczyk:

Moja szczęśliwa liczba to ... rozwiązanie następującej zagadki:

Mądra pracowita pszczola przedsięwzięła daleką wycieczkę, bo dowiedziała się, że na południu kwitnie koniczyna. Leciała wytrwale przez całą godzinę, aż wreszcie dotarła do kwitnącego łąnu. przelatując z kwiatka na kwiatek zabawiła tam pół godzinki, gdyż przypomniawszy sobie, że warto jeszcze skrócić na zachód i wstąpić do sadu, gdzie właśnie ulubione jej białe porzeczki były pełne kwiecica. Przelot zajął jej 45 minut, a zajrzenie do wszystkich kwiatów półtorej godziny. Z sadu pszczola najbliższą drogą wróciła do ula. Ile czasu (w godzinach) trwał ten lot okólny pszczoły razem z postojami?

Dla tych czytelników, którzy mieliby kłopot z rozwiązaniem zagadki, czas lotu jest liczbą

bliźniaczą z liczbą 3, a także z liczbą 7.

Za swoje największe osiągnięcie uważam ... w moim życiu wydarzyło się wiele rzeczy, które mają dla mnie szczególne znaczenie. Każdy sukces szkoły cieszy mnie i uważam go za pewne osiągnięcie. Osiągnięciem dla mnie jest również, kiedy uczniowie dobrze zdają matury oraz osiągają wysokie wyniki w konkursach, olimpiadach, czy zawodach. Ważnymi dla mnie działaniami, które zakończyły się sukcesem jest m.in.: wprowadzenie innowacji wyboru przez ucznia przedmiotów w zakresie rozszerzonym, nauczanie j. angielskiego wg poziomu nauczania, komputeryzacja szkoły. Osobiście cenię sobie tytuł „Świdniczanina roku”, który otrzymałem w 2002 roku oraz order Amicis Civitatis z 2009 roku.

Miejscem, w którym najlepiej odpoczywam jest ... dzika przyroda i cisza. W lecie uwielbiam chodzić po górach, natomiast zimą piękne są spacerowanie nad morzem. Lubię także pospacerować po starówkach miast. W Świdniku wybieram rower i las.

Najciekawsza książka, jaką czytałem ... z dzieciństwa najbardziej utkwiła mi w pamięci powieść Janusza Korczaka pt.: „Król Maciuś Pierwszy”. W dorosłym życiu interesowałem się historią XX wieku oraz biografiami wybitnych ludzi.

Był także okres w moim życiu, kiedy to interesowałem się szachami i szachistami.

K.L., I B.

„Secondhand” dla jednych lans, dla innych wstyd

„Secondhand”... tak na zachodzie Europy nazywany jest nasz Ciuchland - sklep z używaną odzieżą. Jednak jest między tymi dwoma stwierdzeniami zasadnicza różnica. W państwach zachodnich, można tam kupić ekskluzywne rzeczy znanych projektantów, po niższych cenach, niż w markowych sklepach. U nas, przyjął się stereotyp, że w ciuchlandach ubrania są zniszczone i nie nadające się do użytku. Wielu również twierdzi, że to sklepy dla ludzi ubogich, których nie stać na kupno lepszych ubrań. Sytuacja ta powoli ulega zmianie. Coraz częściej można zauważyć większe zainteresowanie młodzieży tym rodzajem zakupów.

Czasami nie zdajemy sobie sprawy z tego, że osoby, które nas otaczają ubierają się w tzw. „ciuchach”. Sprowadzane ubrania są w coraz lepszym stanie i można zauważyć, że różnica między zachodnim Secondhandem a naszym Ciuchlandem jest już bardzo mała. Po umiejętnie wybranych ubraniach nawet nie widać skąd pochodzą. Dlatego dziewczyny wykorzystują to do poprawiania swojego wyglądu zewnętrznego. Niestety większość z nich wstydzi się przyznać do tego, gdzie się ubiera. Zapytane gimnazjalistki czy nie przeszkadza im to, że ubrania są używane, odpowiedziały: „Jeśli ubrania są zniszczone to wiadomo, że ich

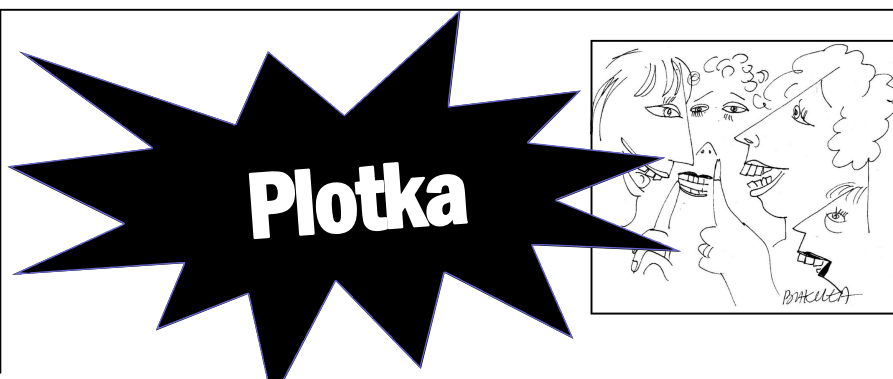
nie kupię. Natomiast, jeśli są w dobrym stanie, to wystarczy, że je upiorę i są jak nowe”. Prawdopodobnie ukrywają prawdę ze względu na to, by nie stać się pośmiewiskiem rówieśników. Jednak od jakiegoś czasu kupowanie w Ciuchlandach stało się modne. Dlaczego ludzie kupują rzeczy używane? „Można znaleźć fajne ubrania z zagranicy. Jest taniej. Zamiast iść na targ kupić np. sweterek za 30 zł, w Ciuchlandzie kupię taki sam za 3”. „W Plazie wydam 70 zł na nie więcej niż 2 rzeczy, a z „ciucha”, za tę samą kwotę, wyjdę z dwoma siatkami ubrań. Jest to bardziej opłacalne”. Nie tylko dziewczyny chodzą do ciucha. Chłopaki też korzystają z tego rodzaju zakupów: „Jeśli znajdę coś, co mi się spodoba, to kupuję to dla siebie. Ale jest to dla mnie również forma zarobku. Kiedy uda mi się znaleźć markowy ciuch, w dobrym stanie, kupuję go i wystawiam na allegro. Mam z tego dobry zysk, bo wydaję 3 zł, a zyskuję na sprzedaży 40 albo i więcej. Oczywiście trzeba podpisać, że odzież jest używana”. Nie każdy jednak postępuje uczciwie, poprzez oszustwo woli zarobić więcej.

Są osoby, które mają zupełnie inne zdanie na temat Ciuchlandu. Twierdzą, że nigdy by się nie ubrały w odzież używaną, ponieważ: „Ubrania są brudne, nie wiemy kto je wcześniej nosił, czy ta osoba nie była może chora,

różnie są dezynfekowane, jakoś też nie wiadomo jaka jest. Nie założylabym ubrania po kimś, kogo nie znam”. Dla niektórych jest to wstyd nosić takie ubrania, które są tanie. Wolą się pochwalić wysoka ceną danego produktu, z myślą wywyższenia się, mimo iż ten produkt nie musi być dobrej jakości. Dziwią się, że w dniach dostawy ludzie potrafią się pokłócić o jedną „byle jaką szmatę”. Takie kłótnie, bitwy to codzienność.

Dzisiejsze czasy zmuszają nas do oszczędności. Jedną z takich form jest kupno wielu rzeczy w cenie jednego produktu w markowym sklepie. Młodzież podchodzi bardziej optymistycznie do tego typu zakupów. Przez swój wygląd chcą się przypodobać otoczeniu. Lans lansem, ale mimo wszystko boją się upokorzenia. Sądzą, że jeśli prawda wyjdzie na jaw zostaną wyśmiani i odrzuceni. Nie chodzi o to by mieć napisane na czole: „kupiłem/am to w Ciuchlandzie”, ale nie ma w tym nic wstydliwego żeby to ukrywać. Prawdopodobnie większość z Twoich znajomych kupuje używane ubrania, a na forum wyśmiewa ludzi, którzy ubierają się w ciuchu. Wiec wyśmiewają także siebie.

K. R., A. K., IB



Czym tak naprawdę jest plotka? Wg niektórych jest to niezawodne źródło informacji, jednak wg mnie jest to nieprawdziwa pogłoska, wyjątkowo tylko mająca w sobie ziarno prawdy, krzywdząca innych ludzi.. Plotkowanie wiąże się z obgadywaniem, bo jak przekazuje się "sensacje" na temat drugiej osoby to czyż nie można tego tak nazwać? Na pewno każdy z nas nieraz znalazł się w takiej sytuacji, że powiedział coś komuś w tajemnicy, a potem okazywało się, że już wszyscy wokół o tym wiedzą.. Takie "informacje" zazwyczaj ludzie jeszcze modyfikują: jedna osoba coś doda od siebie, a następna trochę to prze-

kręci i na koniec wychodzi barwna historia, oczywiście zupełnie nieprawdziwa. Często takim nieprzemyślanym zachowaniem i powtarzaniem niesprawdzonych informacji można wyrządzić komuś ogromną krzywdę. Doprowadzając w konsekwencji do rozpacz, uczucia bezsensu życia, beznadziei, a w niektórych przypadkach nawet do odebrania sobie życia lub depresji.. Nie powinno się ingerować w życie drugiego człowieka, a plotka jest właśnie taką formą ingerencji w prywatność. A więc co z portalami plotkarskimi typu "pudelek", "kozaczek"? Przekazują wysłane z palca informacje na temat osób publicznych (polityków, aktorów, piosenek

itp), które są kontrolowane na każdym kroku, a tak naprawdę to przecież normalni ludzie tacy jak MY! Dla takiego plotkarskiego świata np. zwykły pocałunek w policzek lub przyjacielskie przytulenie aktorki przez koleżkę z branży świadczy już o domniemanym romansie. A takie głupie spekulacje ukazane w Internecie, prasie lub telewizji mogą doprowadzić do rozbitcia rodziny. Powinien zostać zachowany umiar, a przekazywane "plotki" na cały świat powinny być dokładnie wcześniej sprawdzone. Ciekawy jest też panujący stereotyp, że to właśnie tylko kobiety plotkują- jak się spotykają z koleżankami na zakupach lub w pizzerii to oczywiście tylko po to żeby poplotkować- lecz tak naprawdę jest zupełnie inaczej, bo tak samo kobiety jak i mężczyźni lubią przekazywać sobie "różne ciekawe informacje", a osobiście nawet bym powiedziała że bardziej to panowie są tą plotkarską płcią. Niech każdy sam odpowie sobie na pytanie czym tak naprawdę jest plotka? Czy aby napewno nigdy nikt nie uraził nas jakąś nieprawdziwą spekulacją? I jak sami się czujemy gdy usłyszymy nieprawdziwe pogłoski na nasz temat?

M. Z. IIC

Portal dla ludzi z „klasą”...

Gdybyśmy zapytali statystycznego użytkownika sieci o największy hit internetowy ostatnich lat, odpowiedź byłaby oczywista: nasza-klasa.pl. I choć zdania w tej kwestii są podzielone, większość Polaków korzystających z Internetu odwiedza ten portal. Powodów tego jest niezliczona ilość: możliwość spotkania przyjaciół z dawnych lat, łatwiejszy kontakt z bliskimi, szybsza i wygodniejsza komunikacja w obrębie klasy i szkoły. Coraz częściej dowiadujemy się niestety, że ten pozornie pożyteczny portal staje się ogniskiem patologicznych zachowań.

Nasza-klasa pierwotnie miała być „portalem dla ludzi z klasą”, a ostatecznie stała się narzędziem do sprawiania przykrości, wyrządzania krzywdy, do upokarzania.

Przeciętne polskie gimnazjum. Na klasowym forum koledzy organizują sobie dysy, czyli wulgarne ataki słowne, kierowane w siebie i w nauczycieli. „Kto mocniej, lepiej, dosadniej! Żeby było wiadomo kto w tej rywalizacji wygrał trzeba się podpisać.” – zwraca uwagę jedna z nauczycielek gimnazjum. Jest to święta racja. W celu zaimponowania „elokwencją” nie można pozostać anonimowym, ponieważ w innym wypadku nie wzbudzimy w nikim podziwu. Pedagogzy brzmią jednogłośnie: „Chamstwo kwitnie i jest coraz

więcej miejsc, gdzie taka sytuacja zachodzi.”. Niestety, niepostrzeżenie pragnienie rozładowania emocji bierze górę nad rozsądkiem i zasadami wychowania.

Historia nastoletniej dziewczyny z małego miasta. Po zakończeniu dwuletniego związku rozstanie z ukochanym odcisnęło piętno na jej życiu psychicznym. Pewnego dnia chłopak w akcie zemsty zaczyna „spamować” na forum jej klasy. „Nie jesteś święta. Pamiętaj, co było w piątek? Jeśli chcesz, każdy może się o tym dowiedzieć. Pożałujesz...” – grozi jej i szantażuje. Dziewczyna boi się następnego dnia przyjść do szkoły, świadoma docinek rówieśników. Groźba zostaje ujawniona...

Kolejne forum klasowe. Absolwenci gimnazjów wspominają czas spędzony w swoich byłych szkołach. Jeden z nich podsumowuje: „Gimnazjum nauczyło mnie pić, palić i zakładać nauczycielom śmietniki na głowę.”. Jego kolega postanawia widocznie nie być gorszym w wyrażaniu swojego zdania, wyrażając się o jednym z nauczycieli: „Rzucaliśmy w niego papierkami i długopisami. Największy palant, jakiego widziałem w życiu!”. Społeczność internetowa nie po-

zostaje obojętna. „Ten cały portal (czyt. nasza-klasa), to jedno wielkie bagno. Zbiórisko ludzi, którzy w realnym świecie nie mogli zaistnieć i kreują swoją osobę w wirtualnym świecie.” – drwi oburzony interapeuta.

Psychologowie i prawnicy grmią. Nasza klasa zmienia się w coraz potężniejszy ośrodek cyberprzemocy. „Każdy z nas ma dwie twarze. Jedna jest wszystkim znana. Druga to te nasze prawdziwe ja. Czasami niewiele różni się od tego, co wszyscy znają, a czasem... W sieci możemy być do końca sobą. Stąd niektórzy wyzywają, czerpią radość z zadawania bólu. Chcą być ważni, chcą być groźni, tak zdobyć posłuch. W rzeczywistości to ludzie z problemami, którzy w inny sposób nie są w stanie zdobyć szacunku czy uwagi. Sieć daje im możliwość natychmiastowego „pokazania się” milionom internautów.” – powiedział Marcin Florkowski, psycholog z Zielonej Góry. Obojętny na ten problem nie pozostaje również Jerzy Synowiec, prawnik z Gorzowa: „Wiele osób zapomina, że w internecie nie można czuć się bezkarnym, a wolność słowa to nie prawo do wyrażania i wyzywania. Są na to paragrafy i naprawdę da się egzekwować prawo. Owszem, czasami trop prowadzi donikąd, bo dochodzi się do komputera w kawiarence internetowej albo w biurze, ale zawsze warto walczyć z internetowym chamstwem.”.

Na naszej-klasie jest coraz mniej ludzi z klasą, a coraz więcej jednostek z marginesu społecznego. Nie trudno doszukać się przyczyn takich sytuacji. Użytkownicy są jednomyślni: komercjalizacja portalu wpłynęła na obecny stan rzeczy. Rozmaitość zbędnych funkcji, stawanie przed nieustanną koniecznością oceniania kogoś, wykańczający wyścig szczurów napędzany „fotkami z ręki” na nk – sztuczne, przesłodzone zdjęcia nastolatków, niejednokrotnie epatujące wulgarnym erotyzmem. Nieodpowiedzialni są również administratorzy portalu, którzy nie śledzą na bieżąco treści pojawiających się na forach oraz publikowanych fotografii. Kiedy zaś dotrze do nich prośba o sprawdzenie, interweniują powoli i bezskutecznie.

Pamiętajmy jednak, że sama nasza-klasa nie jest powodem zachodzącej na jej stronach przemocy. Trzeba podkreślać, że wina leży jedynie po stronie ludzi – użytkowników. Zanim zaczniemy zmieniać wady portalu w same zalety, najpierw zmienimy swoją mentalność.

K. L., D. B., M. S., IB



Cyberprzemoc – współczesne zagrożenie...

Cyberprzemoc – prześladowanie, zastraszanie, nękanie, wyśmiewanie innych osób z wykorzystaniem Internetu i narzędzi typu elektronicznego takich jak: SMS, e-mail, witryny internetowe, fora dyskusyjne w Internecie i inne.

Cyberprzemoc a „tradycyjna” przemoc rówieśnicza: Cyberprzemoc, w odróżnieniu od „tradycyjnej” przemocy (ang *bullying*), charakteryzuje wysoki poziom anonimowości sprawcy. Ponadto na znaczeniu traci klasycznie rozumiana „siła”, mierzona cechami fizycznymi czy społecznymi, a atutem sprawcy staje się umiejętność wykorzystywania możliwości, jakie dają nowe technologie informacyjne i komunikacyjne. Charakterystyczna dla cyberbullingu szybkość rozpowszechniania materiałów kierowanych przeciwko ofierze oraz ich powszechna dostępność w sieci sprawiają, że jest to zjawisko szczególnie niebezpieczne. Istotną cechą cyberprzemocy jest również szeroki repertuar form krzywdzenia, poszerzający się z dnia na dzień wraz z rozwojem oferty serwisów internetowych i telefonii komórkowej. Ponadto zjawisko to jest mniej kontrolowane przez rodziców, czy nauczycieli niż „klasyczna” przemoc.

Taka forma znęcania się nad swoimi ofiarami, zdaniem psychologów wynika z tego, że łatwiej poniżyć, dyskredytować i szykanować, gdy istnieje szansa ukrycia się za internetowym pseudonimem i nie ma potrzeby konfrontacji z ofiarą oko w oko. Prześladowanie przez Internet jest szczególnie groźne dlatego, że kompromitujące czy poniżające materiały są dostępne w krótkim

czasie dla wielu osób i pozostają w sieci na zawsze, jako kopie na wielu komputerach, nawet po ustaleniu i ukaraniu sprawcy. **Cyberprzemoc przejawia się:** Rozsyłaniem kompromitujących materiałów; Włamaniami na konta pocztowe i konta komunikatorów w celu rozesłania kompromitujących wiadomości; Przesyłaniem otrzymanych danych i wiadomości jako zapisu rozmowy, czy kopii e-maila; Tworzeniem kompromitujących i ośmieszających stron internetowych; Nękaniami, straszeniem, obrażaniem w sieci lub za pomocą telefonu komórkowego; Wysyłaniem wulgarnych e-maili i smsów; Kłótniami internetowymi; Rejestrowaniem, publikowaniem i rozsyłaniem ośmieszających informacji zdjęć i filmów; Podsywaniem się pod inną osobę; Obrażliwym komentowaniem wpisów na blogu.

Jak się bronić przed cyberprzemocą? Nie odpowiadać na zaczepki w sieci; zachowywać dowody przemocy (zachowywanie SMSów, e-maili, wiadomości z komunikatora); informować rodziców; informować nauczycieli; informować policję; szukać pomocy u konsultantów Helpline.org.pl. Konsultanci Helpline.org.pl dostępni są pod bezpłatnym numerem telefonu:

0 800 100 100
oraz *online* (komunikator)
na stronie: www.helpline.org.pl;
e-mail: helpline@helpline.org.pl

A. T., IB



ZAREAGUJ



**PRZECIWKO
PRZEMOCY**

Internetowy komentarz, czyli jak wyżywamy się na innych...

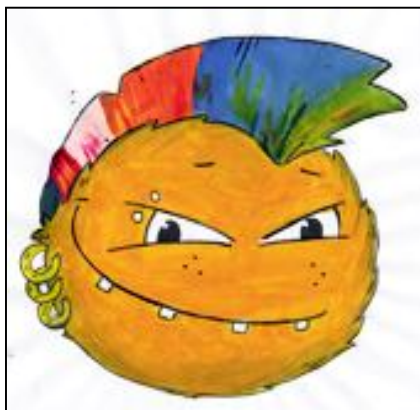
Jak wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, Internet w dzisiejszych czasach jest najbardziej popularnym źródłem informacji, a także rozrywki. Z dnia na dzień powstaje coraz więcej portali internetowych poświęconych najróżniejszym tematom. Obecnie w sieci można sprawdzić wszystko: pogodę, kursy walut, horoskopy i wiadomości. Popularne media prasowe, telewizyjne, radiowe mają swoje portale, do których każdy człowiek może zajrzeć, a także wypowiedzieć się na dany temat w formie tzw. komentarza. I tu zaczyna się problem. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że wielu internautów czuje się zbyt swobodnie pisząc takowe komentarze. Jak wiadomo komentarz jest anonimowy, pisząc go nie podajemy swoich prywatnych danych, tylko posługujemy się loginem, czyli nazwą po której nikt nie jest w stanie wysledzić nas. Wielu ludzi komentu-

je różne wydarzenia, filmy, piosenki, co jest rzeczą naturalną, bo każdy chciałby wypowiedzieć się na dany temat i mieć satysfakcję, że ktoś na pewno przeczyta jego zdanie. Niestety coraz częściej zdarzają się przypadki w których internauci nie potrafią się grzecznie i stosownie wypowiedzieć na forum publicznym. Mimo, iż zabronione jest używanie wulgaryzmów, wielu ludzi nie zwraca na to uwagi, tylko piszą to co myślą bez zastanowienia. Każdy ma prawo do swojego zdania, czy jest ono dobre czy złe, jednak należy pamiętać, że można to zdanie przekazać za pomocą zwykłej polszczyzny, bez użycia przekleństw, wyzwisk. Czasem komentarz przeradza się w dyskusję między internautami, która w ogóle nie dotyczy danego wydarzenia, ale ma na celu tylko i wyłącznie obrażenie innego internauty. Tacy ludzie wręcz wyżywają się na forum pu-

blicznym, bo czują się bezkarni, bo nikt ich nie widzi i nie rozpozna. Takie zachowanie jest niedojrzałe. Wiele portali zamieszcza regulaminy związane z pisaniem komentarzy zaznaczając w nich, że w komentarzach nie można używać wulgaryzmów, obrażać innych itd. Grożą wtedy usunięciem danego komentarza. Jednak i to nie odstrasza komentatorów. Gdy ich komentarz zostanie usunięty, napiszą drugi i tak w kółko. Wiadomo, że łatwiej jest kogoś urazić wiedząc, że ten ktoś i tak nie wie kim jesteśmy. To wcale nie świadczy o odwadze, tylko o zwykłym tchórzostwie, bo człowiek odważny mówi to co myśli w oczy i nie ukrywa kim jest, a także potrafi się wypowiedzieć bez użycia prostackiego, chodnikowego języka, za pomocą poprawnej polszczyzny.

K. M., IIC

Żyletka, szalik, joint, heroina... – cała prawda o subkulturach



Każdy z nas nosi w sobie potrzebę przynależności do grupy. Każdy w swoim życiu chce czuć się potrzebny, a co za tym idzie, szczęśliwy. Zapewnić to może przede wszystkim bycie we wspólnocie. Najlepszym przykładem dla realizacji tych podstawowych pragnień młodego człowieka są subkultury, które współcześnie odgrywają jedną z najważniejszych ról w życiu społecznym.

Subkultury są to stałe więzi między rówieśnikami, które tworzą odpowiadające im normy, wartości i wzory do naśladowania. Powstają one, gdy wiele ludzi ma te same problemy, wspólne zainteresowania i dążenia. Ponadto występuje wiele czynników psychologicznych decydujących o przynależności do danej subkultury. Można tutaj wymienić przede wszystkim poszukiwanie pełnej akceptacji, chęć zdobycia nowych doświadczeń, kontaktu z ciekawymi jednostkami, również niejednokrotnie problemy rodzinne i towarzyskie oraz rozwój osobisty, intelektualny, emocjonalny. W rzeczywistości jednak subkultury nie da się ująć jednoznacznie. Stoi ona poza wszelką definicją, ze względu na różnorodność, która w niej tkwi i decyduje o jej społecznym znaczeniu.

W dzisiejszych czasach różnorodność subkultur nie jest jednak doceniana przez społeczeństwo. Codziennie spotykamy się z wieloma stereotypami, które zamykają ludzi na niektóre prawdy związane z „innością” pewnych grup, co świadczy o ich nietolerancji. Postanowiliśmy przeprowadzić sondę wśród mieszkańców Świdnika, aby sprawdzić jakie jest ich nastawienie do subkultur.

Najwięcej wypowiedzi zebraliśmy wśród ludzi starszych:

„Nie podciągałabym graffiti pod sztukę. Ogólnie nie uznaję subkultur, ale grafficiarze to wandalę. Niszczą bloki, wyrażają się źle o policji.”

„Dresiarzy popieram jako patriotów. Grafficiarze w sam raz. Jeśli chodzi o hipisów i pokój – bardzo dobrze.”

„Co sądzę o grafficiarzach? Jak oni to lubią i ładnie to robią, to niech malują. A jeśli chodzi o dresiarzy, porządny kibic ujawnia swoją twarz, nie ukrywając jej za szalem i kapturem.”

„Dresiarze to mogą być, żeby się nie bili tylko. Hipisów pamiętam z dawnych czasów. Szkoda ich, zmarnowali sobie życie.”

Ludzie w średnim wieku, również poświęcili nam trochę czasu: „Grafficiarze fajnie malują, reggae kojarzy mi się z tańcami, a dresiarze to złodzieje.”

„Graffiti owszem, ale nie na blokach. Jeśli właściciele garaży wyrażają zgodę – okej, ale na blokach to czysta dewastacja i my wszyscy jako podatnicy ponosimy za to szkody. Wśród dresiarzy też się znajdują porządni ludzie, tak samo jak wśród policjantów czy księży znajdzie się jakaś czarna owca. Generalnie opinia społeczeństwa na temat tej formacji jest negatywna.”

„Subkultury utworzone są po to, aby zjednoczyć młodzież, która szuka pobratymców, wspólnych cech, wspólnego odniesienia poza rodziną. Grafficiarze powinni mieć miejsce, gdzie mogliby malować. Malowanie na każdym kroku jest złe. W ten sposób chcą chyba zwrócić na siebie uwagę. Hipisów na pewno coś łączyło. Subkulturę może łączyć pozytywna pasja, bądź coś co pozornie jest słuszne.”

Parę zdań od naszych rówieśników:

„Nie popieram subkultur. Rastafarianie kojarzą mi się z narkotykami.”

„Lubię palić, lubię skinheadów. Moje ziomy to dresy. Bujam się z nimi po dzielni, kroimy babcie i sprzedajemy telefony.”

„Jeśli chodzi o hipisów większość normalnych już umarła. Rastamani mają swój własny świat. Emo niech się pozazynają. Grafficiarze – jeżeli to jest graffiti, a nie jakieś bazgroły, to okej. Dres to dla mnie stres.”

„Subkultury są dla ludzi, którzy chcieli się na siłę zbuntować i szukali wszystkiego przeciwko czemu można było się zbuntować, np. rodzicom, którzy nie akceptowali muzyki czy ubioru.”

Większość z tych wypowiedzi jest nieprawdziwa, negatywna i niezgodna z tym, co dana subkultura tak naprawdę reprezentuje.

Cała prawda o subkulturach:

EMO.

Żyletka na pewno nie jest symbolem tej subkultury. Ludzie należący do niej są nieprzeciętnie wrażliwi, artystycznie kreatywni czemu dowodzi ich pełna dramatyzmu poezja i jak nikt potrafią skupić się na emocjonalnej części życia, czego wielu ludziom niestety brakuje.

Hippies.

Obraz hipisa, wiecznie upodlającego się heroiną oraz kpiącego ze wszelkich norm i wartości, chodzącego boso przez świat przysłania nieco najistotniejsze hasła tej grupy. Trzeba pamiętać, że znane „peace & love”, które nawołuje do zaprzestania konfliktów i do szacunku dla drugiego człowieka, przydałoby się współczesnemu, obłudnemu światu.

Rastafari.

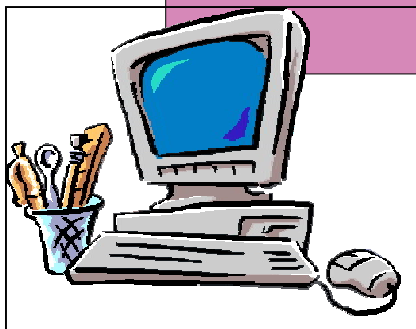
Nie ma chyba osoby, która nie zakochałaby się w beztroskim i pogodnym reggae. Ludzie, którzy nie mają o tym zielonego pojęcia kierują się przekonaniem, że za tą muzyką kryje się wiecznie roześmiany, na wpół przytomny Rastaman z jointem w zębach, którego jedynym celem życiowym jest „ujaranie się”. „Niestety” tak nie jest. Uniwersalne, epikurejskie Carpe Diem płynące z jamajskich melodii nie raz pomogło ludziom w trudnych chwilach.

Skinhead.

Przeciętni ludzie widząc „dresa”, widzą człowieka agresywnego, fanatycznego, łamiącego prawo. Postawa dresiarza, choć jednoznacznie negatywna, w czasach gdy młodzi ludzie zapominają o swoich podstawowych wartościach tj. umiłowanie Ojczyzny, szacunek dla tradycji oraz determinacja w realizowaniu ideałów, nie powinna być dyskryminowana.

Grafficiarze.

Nie wierzy ludziom, według których grafficiarze to wandalę, „dewastujący mienie publiczne”. Prawdziwy grafficiarz to pięknoduch, któremu wyobraźni, odwagi i uporu pozazdrościłby niejeden artysta. Codziennie spacerujemy po różnych, niepozornych miejscach jak szare blokowiska, ciemne tunele stając się światkami tworzenia dzieł sztuki.



Zabierzcie go ode mnie... ja chcę zdać!

Komputer – fachowo - jest to urządzenie elektroniczne służące do przetwarzania wszelkich informacji, które da się zapisać w formie ciągu cyfr albo sygnału ciągłego. A dla większości młodzieży jest to wręcz przyjaciel, z którym spędza się większość życia. W dzisiejszym świecie, gdzie codziennie powstają nowe gry, nowe strony, komunikatory – komputer uzależnia. Nie

zwracamy uwagi na to, że jesteśmy uzależnieni od komputera. Większość z nas twierdzi, że się nie da, to nie są papierosy czy alkohol, ale jest wręcz przeciwnie - właśnie że się da! Po powrocie ze szkoły, wiedząc że mamy dużo nauki, że jutro sprawdzian, a na matematyce pani będzie pytać i tak włączymy ten komputer, wejdziemy na ulubione strony tylko na chwilę, tylko na 5 min., a od tego właśnie się zaczyna. Siedzimy do późna przeglądając zbędne strony internetowe lub grając w jakiegokolwiek gry, a później, gdy jest już późno, nie mamy siły by otworzyć książki, więc idziemy spać. Czy naprawdę nie umiemy się uwolnić od komputera?? Wiele osób zarywa noc aby porozmawiać z kimś, przejrzeć zdjęcia znajomych dodane

na jakimś społecznościowym portalu, inni słuchają muzyki. Zastanówmy się ile czasu dziennie spędzamy przy komputerze. Do końca roku szkolnego zostało ok. 50 dni nauki! Większość z nas myśli „to jeszcze trzy miesiące, więc dzisiaj pogram, jutro się nauczę”, ale na grę znajdzie jeszcze czas a na naukę już nie koniecznie. Ile razy mama mówiła, „wyłącz ten komputer” a my na to „jeszcze 5min” tylko to nigdy nie następuje po 5 minutach. Wpadamy w pewne błędne koło, z którego ciężko później wyjść. Niektórzy nie wychodzą nawet czasem do szkoły, bo muszą dokończyć poziom w grze! Ludzie, przynajmniej się do tego, że jesteśmy społeczeństwem uzależnionym od komputera !!!

K. K., IIE

Demotywatory.pl, czyli ostatni przebój Internetu

Demotywator jest połączeniem wymownego obrazka bądź zdjęcia z komentującym jego zawartość podpisem. Demotywator jest najczęściej ironiczny (ma wyśmiać rzeczywistość) lub cyniczny, jest niejako parodią plakatów motywujących. Generalnie prawdziwie doskonały demotywator zbudowany jest ze zdjęcia lub grafiki, często o znaczeniu bardzo hermetycznym, zrozumiałym dla wtajemniczonych. Humor z tych obrazków potrafi być mocny, „na granicy”, a nawet obraźliwy. Jednak takiego rodzaju powiedzonka internetowe szybko zapadają w pamięci, stąd taki rozwój serwisu demotywatory.pl. Trzeba przyznać, że sama strona dosyć mocno wyewoluowała od pierwotnej, dosyć sztywnej idei. Powstała rok temu strona notuje, z miesiąca

na miesiąc, coraz większą popularność. Statystyki i ilość osób które oglądają w danej chwili obrazki na stronie, po prostu wariują. Sukces, sukces... a wszystko na prostym szablonie strony www, bez wyszukanego stroncowania, bez uduziwień, ekstra kampanii marketingowych czy innych „wymysłów”. Architektura serwisu była dobra może na początku, teraz przeglądanie historycznych obrazków, sprzed kliku dni to istna kategoria. Dlaczego zatem demotywatory.pl stały się w tak krótkim czasie fenomenem? Otóż zadziałała demokratyczność w której, praktycznie każdy z internautów może znaleźć w Internecie pozornie nic nie znaczące zdjęcie i dodać do niego śmieszny, cięty podpis. Można zastanowić się w czym tkwi tajemnica tak ogromnego sukcesu demotywatorów

w Polsce. Głosowanie i możliwość wyzycia się na obrazkach, poczekalnia, w której odbywają się walki, by wybić się na główną stronę. Ludzie lubią sobie pominusować, poplusuwać, zmiażdżyć i zmieszać z błotem. Jeśli dodamy do tego buzz i wirusowość tych obrazków, mamy już znamiona sukcesu. Z taką maszyną można ruszać na podbój Internetu! Każdy, kto wpadł w sidła demotywatorów, już nie wyjdzie z nich. Jedne obrazki pokazują głupotę, inne bywają hołdem, jeszcze inne to po prostu celne riposty na różne tematy. Czasem prosta rzecz może przynieść wielki efekt. Grunt to dobry podpis pod obrazkiem i cięta riposta. Uśmiech na twarzy, jest później bezcenny:))

P. S., IB

Moda ma imię... Rihanny?



W dzisiejszych czasach wielu młodych ludzi, a zwłaszcza młode dziewczyny eksponują swoje ciało. Piękno stało się karta przetargową do tego, aby wyróżnić się od zwykłych szarych ludzi, stać się szkolnym

celebrytą. Jest to w przeważającej mierze spowodowane postępowaniem technologicznym i tzw. globalizacją, ponieważ media i Internet dają dostęp do różnych źródeł informacji ogólnosiwiatowych kreujących pewne typy kobiet. Młode dziewczyny najpierw oglądają kolorowe czasopisma i różnorodne programy poświęcone modzie, a potem starają się wyglądać jak ich idolki w telewizji lub prasie. Nie zdają sobie sprawy z tego, że coś może być nie tak. Wielu ludzi zastanawia się nad tym, gdzie podzieli się rodzice młodej Shakiry, czy Rihanny. Zazwyczaj nawet nie wiedzą oni o tym, jak ich dziecko się ubiera, ponieważ rano wychodzą do pracy i wracają później wieczorem. Taki wygląd młodej i atrakcyjnej dziewczyny może być również przyczyną konfliktów z rówieśnikami z po-

wodu większego zainteresowania przez chłopców tą, niż inną „zwykłą” dziewczyną. Swoim makijażem i ubiorem chcą pokazać jakie to „niby” one są dorosłe i czego one nie potrafią. Dorośli widzą to, ale tak naprawdę wcale im to nie imponuje. Tak naprawdę są to dziewczyny, które myślą, że nie można się wybić niczym innym jak tylko dość skąpym ubraniem i mocnym makijażem. Zastanówmy się, czy tak jest w rzeczywistości? Otóż z całym przekonaniem mogą powiedzieć, że nie. Dlatego nie warto kreować się na „milionową” Shakirę, ale pokazać własne niepowtarzalne i wyjątkowe wnętrza, które nie ma nic wspólnego z zupełnie odsłoniętym dekoltem.

A. K., IIIC

Ojczyzna polszczyzna



Google. Jak to wymawiać: [gugl], [gugle], [gogle]?

Okazuje się, że nie tylko to nastęrcza użytkownikom polszczyzny trudności. Mają oni wątpliwości, w jaki sposób gramatycznie traktować owo słowo: czy jako wyraz l. poj. rodz. nijakiego (*to*) *Google* i mówić [to gugl], [to gogl], [to gugle], [to gogle], czy jako formę pluralną (*te*) *Google* wymawianą [te gugle] albo [te gogle], czy jako słowo żeńskie (*ta*) *Google* z wymową [ta gugl], [ta gogl] albo [ta gugle], [ta gogle], a może jako wyraz męski (*ten*) *Google* wymawiany jako [ten gugl], [ten gogl] albo [ten gug^ol], [ten gog^ol]?

Sprawa istotnie nie jest łatwa do rozstrzygnięcia. Milczą na ten temat autorzy słowników i poradników, być może licząc na to, że z biegiem lat wykształci się jakaś jedna forma i sprawa rozwiąże się sama. Tymczasem wydaje się, że można by znaleźć sensowne rozwiązanie, tzn. zdecydować się zarówno na jakiś rodzaj gramatyczny, jak i na odpowiedni sposób wymawiania słowa *Google*.

Mogłoby to być np. (*to*) *Google* artykułowane jako [to gugl] albo [to gugle] lub (*ta*) *Google* wymawiana jako [ta gugl] albo [ta gugle]. Formę pluralną (*te*) *Google* i wymowę [te gogle], [te gugle] trzeba by chyba odrzucić jako błędną, niemającą uzasadnienia, powstałą przez fałszywą analogię do rzeczownika *gogle* ('specjalne okulary dla narciarzy i motocyklistów').

Niezasadne wydaje się też przypisywanie słowu *Google* rodz. męskiego i lansowanie formy (*ten*) *Google* wymawianej jako [ten gugl], [ten gogl] albo [ten gug^ol], [ten gog^ol]. Teoretycznie jest to możliwe, gdyż angielskie *-gle* daje w artykulacji polskie *-gel*, tak jak angielskie *-tle* przechodzi w polskie *-tel* (proszę porównać *The Beatles* = *Bitelsi*, a nie: *Bitlesi*). Jednak można by być pewnym, że słowo (*ten*) *Google* zapisywano by z czasem jako (*ten*) *Googel*, a to by już było za dużą ingerencją w oryginalne brzmienie nazwy światowego potentata.

Spróbuję Państwu wyjaśnić, dlaczego - według mnie - nie zasługuje na poparcie forma l. mnogiej (*te*) *Google*, tzn. pisanie (*te*) *Google*, (*tych*) *Googli*, (*tym*) *Googlom* itd. i mówienie [te gugle], [tych gugli], [tym guglom] albo [te gogle], [tych gogli], [tym goglom] itd.)?

Podobieństwo wyrazów *Google* i *gogle* jest pozorne. *Gogle*, rzeczownik pospolity, również zapożyczony z angielskiego (woryginałe *goggle*), słusznie został zakwalifikowany do grupy wyrazów pluralnych, a więc kończących się wygłosowym *-le*. Choć z angielska wymawia się *go* [gogl], upowszechnił się jako pluralia tantum w brzmieniu (*te*) *gogle* pisanym z jednym *g*,

bo przecież *gogle* to 'okulary', jak *cugle* (z niem. *Zügel*) to 'pasy rzemienne służące do kierowania koniem' czy *hantle* (z niem. *Hantel*) 'ciężarki z uchwytem na dłoń służące do ćwiczeń'.

Google to w sensie realnoznaczeniowym „coś pojedynczego”, nie ma więc racjonalnego powodu uważanie owej nazwy za twór l. mnogiej i posługiwanie się zwrotami *Google są świętą wyszukiwarką*; *Zajrzyj do Googli*; *W Googlach znajdziesz odpowiedź*.

Jeśli już, to można by ją podciągnąć pod rzeczownik rodz. nijakiego l. poj. typu (*to*) *podgardle*, (*to*) *beżołowie*, (*to*) *przedpole*. Otrzymalibyśmy wówczas określenie (*to*) *Google* czytane „z polska” [to gogle] i pisane *Google jest świetne*; *Nie mam Googla*; *Znalazłem coś w Googlu* bądź czytane „z angielska” [to gugl] i zapisywane według zasady dotyczącej wyrazów pochodzenia obcego z wygłosowym *-e* niemym: (*tego*) *Google'a*, (*z tym*) *Google'em*, (*o tym*) *Google'u*, czytane [tego gugla], [z tym guglem], [o tym guglu].

Istnieje też możliwość nadania słynnej nazwie własnej rodzajowej przynależności żeńskiej. Skoro jest to najpopularniejsza wyszukiwarka internetowa świata, to może niech to będzie (*ta*) *Google* [wym. ta gugle], jak (*ta*) *Nike*? Mówiłoby się wtedy: [Ta gugle] *jest wspaniała*; *Wpisałem coś do [świetnej gugle]*.

obcyjezykpolski.interia.pl

Ze szkolnych zeszytów...

Przedstawiciele Odrodzenia we Włoszech: Mona Liza, Leon Davinci, Dawid i Mojżesz.

Rodzicami Żeromskiego byli Józef i Wincenty Żeromscy.

Ludzie ginęli z mrozu i innych chorób zakaźnych.

Gospodni doiła krowę i ryczała w niebo-głosy.

Na skutek żałoby swojej matki, Iwona urodziła się w pięć lat po śmierci ojca.

Mieszko I ożenił się z radziecką królową.

Zarówno Hugo jak i Kołtają domagali się reform.

Na pojezierzach są takie formy polodowcowe jak morele czołowe.

Stolicą Polski przeważnie jest Warszawa.

Aleksander Głowacki to panięskie nazwisko Bolesława Prusa.

Amerykę odkrył niejaki Colombo.

Witkacy popełnił samobójstwo bo nie wiedział co robić.

Książd Robak strzelił do niedźwiedzia, który zwałił się z hukiem i nie czekając na okłaski pobiegł do domu.

Świętopietrze to święto pieprzu.

W roku 1863 w Ameryce wybuchła wojna sensacyjna.

Na ukształtowanie powierzchni Ziemi mają wpływ jej trzęsienia oraz wulkanizacja.

Azja jest największym kontynentem na Ziemi, a nawet na świecie.

Wietrzenie skał jest pojęciem czysto teoretycznym, bo wszystkie dawno wywietrzały.

samodzielnie porównania:

Włosy koloru brązowego opadały na ramiona niby firanki na okna.

Rysy miała wyraziste jak mało kto.



W wolnym czasie



Książka

Pod kopułą Stephen King

Pewnego jesiennego dnia małe amerykańskie miasteczko Chester's Mill zostaje nagle i niewytłumaczalnie odcięte od świata. Otacza je niewidoczne pole siłowe, które mieszkańcy zaczynają nazywać kopułą. Panika wśród ludzi narasta z każdym dniem, dodatkowo podsycy ją konflikt między próbującym uspokoić nastroje a lokalnym politykiem chcącym wykorzystać sytuację do własnych, niecznych celów. Czas płynie nieubłaganie...

Kapuściński non-fiction Artur Domoślawski

Pierwsza tak obszerna, obejmująca całe życie i dzieło książka o Ryszardzie Kapuścińskim (1932-2007), pióra dziennikarza i reportera „Gazety Wyborczej”. Doskonale udokumentowana, pełna celnych analiz opowieść o człowieku żyjącym w poplątanych czasach, w kilku epokach, w różnych światach na szerokim tle wydarzeń społeczno-politycznych ostatniego półwiecza w Polsce i zagranicą. Domoślawski odważnie podejmuje wnikliwą próbę charakterystyki Kapuścińskiego - człowieka pełnego sprzeczności, wokół którego narosło wiele kontrowersji.



Kino

Starcie Tytanów

Perseusz (Sam Worthington), urodzony jako bóg, ale wychowany jak człowiek, nie jest w stanie uratować swojej rodziny przed Hadesem (Ralph Fiennes) — mściwym bogiem świata zmarłych. Nie mając nic do stracenia, mężczyzna zgłasza się na ochotnika, by poprowadzić wyprawę do zakazanego świata Hadesa i pokonać go, zanim ten odbierze moc Zeusowi (Liam Neeson) i sprowadzi na ziemię chaos. Wraz z grupą śmiałych wojowników wyrusza w ryzykowną podróż, podczas której będzie walczył z groźnymi demonami i strasznymi bestiami. Przeżyje tylko wtedy, jeśli uwierzy w swoją boską moc, przeciwstawi się swojemu przeznaczeniu i zacznie pisać swój własny los.

Ondine

Magiczna opowieść o przystojnym Irlandczyku Syracuse (Colin Farrell), który pewnego dnia wylawia z morza piękną i niezwykle tajemniczą dziewczynę (Alicja Bachleda-Curuś). Mieszkańcy pobliskiej wioski przekonani są, że kobieta jest mityczną nimfą – Ondine. Irlandczyk wiedziony uczuciem o niespotykanej mocy, zakochuje się w odnalezionej przez siebie niezwyklej dziewczynie.



Teatr

Chopin - muzyka, miłość, śmierć

Dla uczczenia Roku Chopinowskiego powstał we współpracy Filharmonii Lubelskiej i Teatru im. J. Osterwy spektakl słowno-muzyczny. Przedstawia on burzliwe dzieje związku Fryderyka (Szymon Sędrowski) z jedną z najbardziej oryginalnych kobiet w historii – pisarką George Sand (Jolanta Rychłowska), rywalizująca o względy Chopina z własną córką Solange (Monika Babicka). Poznamy także przyjaciela Chopina Wodzińskiego (Roman Kruczkowski). W scenariuszu wykorzystano fragmenty sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” oraz arcydziełką korespondencję artysty. Niezwykłym elementem spektaklu będą dziecięce wierszyki pisane przez kilkuletniego Chopina dla rodziców.

Tartuffe albo szalbierz

Szalbierze są wśród nas. Wykorzystują cynicznie nie tylko uczucia religijne. Brylują w polityce, biznesie, mediach, kulturze, w każdej dziedzinie życia, gdzie można sprawować rząd dusz. Wykorzystają ludzką naiwność, niedowartościowanie, tęsknotę za ideą, z którą nie można się identyfikować. Nasz Tartuffe ma pełną wdzięku postać Szymona Sędrowskiego. Tym większe stanowi niebezpieczeństwo. Orgon dał się nabrać. A my? Czy sztuka Moliere pomoże nam stawić czoła wszelkiej maści obłudnikom?

Popkultura-hit, czy kit?

Opanowała niemalże cały świat. Schematyczność, przewidywalność, naiwność, a często śmieszność. Dlaczego ludzie to akceptują? Dlaczego nie sprzeciwiają się tej nikłej różnorodności? Dlaczego wreszcie ludzie TWORZĄ popkulturę? Odpowiedź jest prosta – nie chce im się wysilać. Robią byle co, starając się tylko dobrze zarobić na swoich „dziełach”. A publiczność może oglądać cokolwiek, byleby zabić wolny czas. Zresztą i tak mają go niewiele, więc

nie chce im się wysilać nad zastanawianiem się nad poważnymi problemami. Wystarczy, że sobie coś pooglądają, a jak nie ma, to trudno. Trzeba żyć dalej. Życiem wygodnym. Życiem bez wysiłku. Bo myślenie boli, a wszyscy są i tak zmęczeni, zabiegani. Po co się rozwijać? Po co doświadczać nowych rzeczy, jeżeli nie idzie to w parze z awansem w pracy? Tzw. literatura wysoka, czy teatr nie są nikomu niezbędne do życia. Ale... nie, nie ma żadnego „ale”.

Ważne jest, aby żyć, jeść, spać. Wegetować.

A teraz bardzo ważne pytanie: czy chcemy, aby nasze dzieci, były kiedyś tak samo otepiałe, niewrażliwe? Można oczywiście ominąć to pytanie, tak jak można ominąć szerokim łukiem ten tekst. Po co się przejmować. Lepiej usiąść przed telewizorem, pooglądać coś, przestać myśleć. To takie proste.

Najważniejsze problemy współczesnego sportu



Dynamiczny rozwój sportu współczesnego datuje się od końca XIX w., a zwłaszcza od wskrzeszenia Igrzysk

Olimpijskich w 1896 r. Rozwój klubów doprowadził do powstania w poszczególnych państwach związków sportowych, a następnie międzynarodowych federacji zajmujących się daną dyscypliną. Obecnie sport zdobył sobie stałą pozycję w kręgu zainteresowań współczesnego człowieka, co wyraża się w przeznaczaniu nań coraz większej ilości czasu wolnego, miejsca w prasie codziennej, radiu i telewizji.

Jednak obok zjawisk pozytywnych, jakie niesie ze sobą sport, dają się zauważać również problemy. Jakże są to problemy oraz w którym kierunku podąża rozwój sportu, postaram się odpowiedzieć w tym artykule na przykładzie piłki nożnej.

Jednym z głównych problemów zarówno współczesnej piłki nożnej jak i innych dyscyplin sportu są korupcja i kaperownictwo. Nie ulega wątpliwości, że piłka nożna na najwyższym poziomie, jak również na poziomie krajowym, przynosi duże zyski nie tylko zawodnikom i trenerom, lecz również organizatorom imprez, producentom sprzętu, działaczom. Fakt, że z tą dyscypliną sportu związane są duże środki finansowe powoduje, że nie brak amatorów chętnych do osiągnięcia korzyści materialnych. Zjawisko korupcji dotyczy głównie przekupywania sędziów, organizatorów imprez, ale także działaczy klubowych, trenerów i sportowców, stojących na drodze do sukcesu własnego zawodnika czy własnej drużyny.

Drugie zjawisko - kaperownictwo - szczególnie dotkliwie uderza w uzdolnioną sportowo młodzież. Osoby trudniące się tym zawodowo traktują ją w sposób instrumentalny, nie bacząc na potrzeby edukacyjne i wychowawcze. Działacze - biznesmeni, gdyż tak należy ich nazwać, często oferują młodym ludziom wysokie profity za postępy w sporcie. Tak naprawdę kierują się oni głównie własnym interesem.

Następnym problemem, z jakim boryka się futbol

jest nie przestrzeganie zasad *fair play*. Dotyczy to zasad moralnych, a w szczególności "zdrowej rywalizacji". Wcześniej wspomniałem o korupcji, z czym wiąże się "drukowanie" meczy, jednak zdarza się również, że zawodnicy przedkładają sukces i korzyści materialne nad zdrowie własne oraz zdrowie rywala. Ciągła pogoń za wynikiem sportowym powoduje, że zjawisko to obserwujemy coraz częściej podczas meczy piłkarskich. Uwidacznia się ono w agresji na boisku oraz w faulach, które prowadzą często do przewlekłych chorób, niosących zagrożenie trwałej utraty zdrowia. Najlepszym przykładem tego zjawiska są piłkarze, którzy musieli zrezygnować z kariery sportowej w wyniku odniesionych kontuzji.

Dużym postępem w egzekwowaniu zasad *fair play* są ciągle zachodzące zmiany w przepisach gry oraz regulaminach. Zaostrzenie przepisów gry, jak i kar, np. żółta kartka za każdy atak na nogi przeciwnika z tyłu, a w szczególnych przypadkach - kartka czerwona, spowodowało spadek ilości fauli brutalnych i niebezpiecznych. Jednakże przepis ten jest różnie egzekwowany przez arbitrow piłkarskich. Duże zaostrzenia przepisów w kwestii nie sportowego zachowania zawodników przyczyniły się do spadku agresji na boisku. Zmiana regulaminów dotyczących doboru sędziów, losowań, rozgrywania meczy, ich terminów i czasu mają na celu ograniczenie "ustawiania meczy", a co za tym idzie zmniejszenie korupcji.

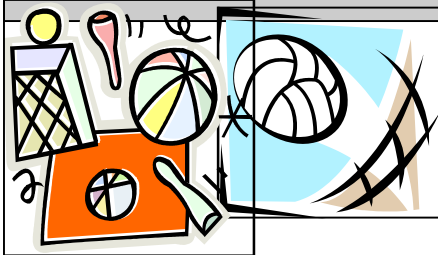
Kolejnym zenującym zjawiskiem krążącym wokół piłki nożnej jest agresja kibiców na stadionach piłkarskich. W wielu krajach udało się owo zło społeczne opanować, w Polsce jednak dochodzi nadal do bijatyk na stadionach, dewastacji obiektów sportowych i ich okolic. W wyniku tego pieniądze, które klub mógłby spożytkować na rozbudowę obiektów sportowych, wzbogacenie własnej bazy szkoleniowej, muszą być przeznaczone na remonty i kary. Ogromnym postępem w tej dziedzinie jest tworzenie klubów kibica, wprowadzanie monitoringu na stadionach, kart identyfikacyjnych oraz ogólnokrajowej rejestracji chuliganów piłkarskich. Stadiony piłkarskie są modyfikowane, aby zapewnić optymalne bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom widowiska piłkarskiego. Następnym, nie mniejszym, problemem współczesnego sportu jest doping farmakologiczny. Być może nie odnosi

się on w tak dużym stopniu do piłki nożnej, jak do innych dyscyplin, ale na pewno warto jest o tym wspomnieć i pamiętać. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że obecny sport wyczynowy, bez względu na dyscyplinę, aby zaistnieć na arenie światowej nie może obyć się bez wspomagania farmakologicznego.

Trudno zaprzeczyć, że piłka nożna jest najbardziej popularną grą w naszym kraju, o ile nie na całym świecie. Żadna dyscyplina sportu nie zrzesza tak dużej ilości zawodników wyczynowych jak i amatorów, żadna z dyscyplin nie posiada tak dobrze rozwiniętej siatki organizacyjnej, jak również nie zrzesza takiej ilości klubów sportowych, co piłka nożna. Świadczyć o tym może łatwość dostępu do klubów piłkarskich, które funkcjonują w każdym niemal powiecie.

Ogromny wpływ na rozwój tej dyscypliny sportu miały nasze bogate tradycje i fascynacja piłką. Obecnie najbardziej zaangażowane w jej popularyzację są massmedia. Coraz więcej czasu antenowego poświęca się na relacje z imprez piłkarskich, przeprowadza wywiady z trenerami, działaczami i piłkarzami. W radio i telewizji pojawia się coraz więcej programów poświęconych wyłącznie piłce nożnej. Ukazują się również czasopisma piłkarskie, praktycznie każda gazeta lokalna zamieszcza tabelę i wyniki rozgrywek, dodając komentarz z przebiegu rywalizacji w poszczególnych meczach. Niektóre stacje komercyjne np. *Cyfra+* utworzyły program poświęcony wyłącznie piłce nożnej, relacjonując w nim przebieg spotkań w lidze polskiej oraz lidze światowej lub ukazując obszernie skróty z tych meczy. Massmedia aktywnie włączają się w popularyzację tej dyscypliny sportu poprzez prowadzenie statystyk, konkursów, takich jak *piłkarz kolejki*, *piłkarz meczu*, czy też *najładniej strzelona bramka*. Prezentowane na żywo relacje z meczów wywołują wśród fanów i miłośników piłki nożnej niezapomniane emocje. W oglądanie transmisji często angażują się całe rodziny. W szczególności dotyczy to transmisji meczów z udziałem drużyny narodowej oraz z Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy lub też meczów pucharowych. Nie ulega wątpliwości, że prowadzona na szeroką skalę działalność massmediów promująca i ukazująca uroki futbolu wpływa pozytywnie na rozwój tej dyscypliny sportu.

Sport



Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt o Puchar Dyrektora II LO w Świdniku

11 lutego 2010 r. odbył się Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt o Puchar Dyrektora II LO w Świdniku. Reprezentacja I LO w Świdniku zajęła miejsce I.

LICEALIADA. Piłka siatkowa dziewcząt
3 marca 2010 r. w II LO w Świdniku odbyły się zawody w piłce siatkowej dziewcząt na szczeblu powiatowym w ramach Licealiady. Reprezentacja I LO w Świdniku uplasowała się na I miejscu i uzyskała kwalifikację do mistrzostw rejonu. Opiekun drużyny: p. Lidia Grobel.

LICEALIADA. Piłka siatkowa chłopców
4 marca 2010 r. odbyły się w PCEZ w Świdniku, zawody na szczeblu powiatowym w siatkówce chłopców. Reprezentacja I LO uplasowała się na II miejscu i uzyskała kwa-

lifikację do mistrzostw rejonu. Opiekun drużyny: p. Lidia Grobel.

Rejonowe Mistrzostwa w Piłce Siatkowej Dziewcząt i Chłopców

11 i 19 marca 2010 r. odbyły się Mistrzostwa Rejonowe w Piłce Siatkowej Dziewcząt i Chłopców. Zawody rozegrano w Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku. Dziewczęta uplasowały się na miejscu III, chłopcy zajęli miejsce V. Opiekunem obu drużyn była p. Lidia Grobel.

Horoskop na kwiecień



BARAN (21.3. - 20.4.)

Miesiąc rozpocznie się pod znakiem ciszy. Potrzebujesz wyciszenia, umożliw Ci ono głębsze widzenie pewnych spraw. To będzie przełomowy miesiąc, ponieważ możesz pozwolić sobie na zerwanie z dotychczasowymi schematami myślenia i działania. Będziesz miał okazję do sprawdzania wielu możliwości, które możesz ze sobą porównać. Nie porównuj tylko ludzi, pamiętaj, że każdy jest inny i niesie ze sobą coś innego. Uwważ na drobne urazy.

sowymi schematami myślenia i działania. Będziesz miał okazję do sprawdzania wielu możliwości, które możesz ze sobą porównać. Nie porównuj tylko ludzi, pamiętaj, że każdy jest inny i niesie ze sobą coś innego. Uwważ na drobne urazy.



BYK (21.4. - 21.5.)

Staniesz przed wieloma wyborami. Możesz poczuć w sobie potrzebę rywalizacji. Pamiętaj jednak o tym, żeby owa rywalizacja miała na celu poprawę Twoich osiągnięć, a nie spowodowanie gorszych osiągnięć innych. Pewne sprawy z przeszłości ponownie pojawią się na Twojej drodze,

ponieważ ostatnim razem nie doprowadziłeś ich do końca. Będziesz więc mógł zrobić to teraz. Zakończ je i zacznij żyć tu i teraz.. Będziesz miał czas na przemyślenie wielu rzeczy. Postaraj się zachować czysty umysł..



BLIŹNIĘTA (22.5. - 21.6.)

To idealny czas na współpracę z innymi, zakładanie wspólnego interesu. Szczególnie ważne jest to, aby po dokładnym przemyśleniu spraw, nie odkładać działania na później. Pamiętaj, że wszystko

ma swój czas i miejsce, później okazja może się nie powtórzyć. Poddaj się wydarzeniom, pozwól sobie unosić się na ich fali nie ingerując w nic na siłę. Postaraj się o zapewnienie sobie komfortu psychicznego, nie nadwężaj się fizycznie. Ważne, żebyś teraz, w okresie niepewnej pogody, ubierał się na tzw. „cebulkę”.



RAK (22.6. - 22.7.)

Na efekty pewnych działań trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Nie ma się co spieszyć. Pamiętaj, że wszystko ma swój czas i miejsce. Nadchodzi zmiana. Pamiętaj, że zmiana jest jedyną pewną rzeczą w życiu. Nie bój się jej. Uda Ci się spełnić pewne marzenie. Z

marzeniami jest tak, że naprawdę się spełniają, dlatego tak ważne jest to, żeby uważać na życzenia, które się wypowiada i pamiętać, że Wszechświat nie zna słowa „nie”.



LEW (23.7. - 23.8.)

To dla Ciebie idealny czas na poznanie nowych ludzi. Wiele kontaktów, które teraz nawiądziesz będzie dla Ciebie korzystnych w przyszłości.

Pewne sprawy w końcu uda Ci się zakończyć, coś się wyjaśni w korzystny dla Ciebie sposób. Miesiąc przyniesie również poprawę stanu materialnego. Zadbaj o swój wygląd zewnętrzny i kondycję.



PANNA (23.8. - 23.9.)

Ten miesiąc to czas pogłębiania przyjaźni. Pamiętaj o tym, że na przyjaciół naprawdę możesz liczyć. Są oni obok Ciebie zawsze gotowi nieść Ci wsparcie, jeśli nie materialne, to psychiczne. Nie tłum emocji, postaraj się znaleźć konstruktywny sposób na ich rozładowanie. Czeką Cię podjęcie

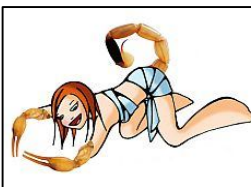
trudnej decyzji. Pokieruj się głosem intuicji i zacznij działać. Czasem warto zwrócić się również o pomoc do kogoś bliskiego.



WAGA (23.09-23.10)

Otrzymasz informację, na którą od dłuższego czasu czekasz, jak i wiadomość, której się nie spodziewałeś. Pozwól na swobodny przebieg zdarzeń, nie ingeruj w nie, dzieje się dokładnie to, co powinno się teraz dzieć. Może pojawić się gorący ro-

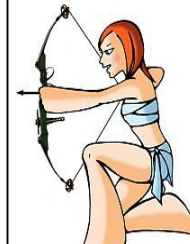
mans. Warto, żebyś pamiętał o swoich bliskich, mogą oni czuć się nieco opuszczeni przez Ciebie, zadzwoni, napisz lub odwiedź ich.



SKORPION (24.10. - 22.11.)

To miesiąc uzdrawiania. Warto wykorzystać ten czas jak najlepiej. Zorganizuj sobie odpoczynek, może

krótki wyjazd w góry. To również czas, w którym będziesz mógł przerwać łańcuchy własnych ograniczeń, wyzwolić się spod własnych więzów. Pamiętaj, aby nie brać na siebie zbyt wiele. Odpowiedzialny jesteś jedynie za swoje decyzje i działania. Nie pozwól zatem, by ktoś obarczył Cię odpowiedzialnością za coś, za co nie odpowiadasz.



STRZELEC (23.11. - 21.12.)

Masz teraz czas, by przyrzeć się na spokojnie swojemu życiu. Taka retrospekcja może Ci pomóc w nabraniu większego dystansu do pewnych spraw. Napłynie do Ciebie spokój i harmonia, abyś mógł znaleźć

spokój i odprężenie. Przygotuj się również do konkretnego działania. Decyzje, które już podjąłeś, czekają, abyś zaczął je realizować, teraz jest na to właściwy moment.



KOZIORZEC (22.12-20.1)

To będzie dla Ciebie niezwykle twórczy czas. Warto, żebyś wykorzystał go na konkretne działania. Możesz wziąć się za realizację bliskich, jak i dalekosiężnych projektów. Bądź bardziej uważny i skoncentrowany na wydarzeniach mających miejsce

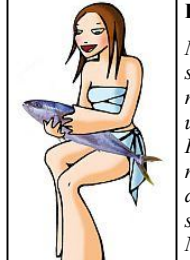
tu i teraz. Nie oglądaj się za siebie. To, co było, minęło, jest tylko chwila obecna i od niej zależy Twoje jutro.



WODNIK (21.1. - 18.2.)

W końcu do podjęcia niezwykle ważnej decyzji w Twoim życiu. Może powrócić do Ciebie pewne poczucie winy. Pamiętaj, że każdy ponosi odpowiedzialność za podjęte przez siebie decyzje. Nie obwiniaj się za działania podjęte przez innych. Będziesz miał okazję do tworzenia, to dla Ciebie

bardzo kreatywny czas. Nie poddawaj się presji otoczenia.



RYBY (19.2-20.3)

Może pojawić się wiele stresujących sytuacji. Warto nie tracić zimnej krwi i uzbroić się w cierpliwość. Pojawiają się przed Tobą nowe możliwości, jednak w dalszym ciągu nie będziesz się bał z nich skorzystać. Nie bój się wziąć spraw w swoje ręce, podejmij świadome, przemyślane decyzje, skorzystaj z pojawiających się okazji. Wsłuchaj się w swoje wnętrze, ma Ci ono coś ważnego do przekazania..

Zespół redakcyjny: Magda Gładysz, Karolina Kobiałka, Magda Zawada, Agata Aleksandrowicz, Agnieszka Kolanecka, Kinga Mikołajczyk, Katarzyna Leszczyńska, Damian Bednarz, Martyna Solpa, Agnieszka Karman, Kinga Rozwód, Paulina Piech, Agnieszka Tarkowska, Patrycja Syta.

Opieka merytoryczna: Dorota Rak.

Korekta: Aneta Jagieła.

Strona techniczna: Józef Jaśkowski.